

Michał Czajkowski

"Czyż Bóg odrzucił lud swój?" (Rz 11,1) : rola Izraela w historii zbawienia dzisiaj

Studia Theologica Varsaviensia 23/2, 45-54

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ CZAJKOWSKI

„CZYŻ BÓG ODRZUCIŁ LUD SWÓJ?” (Rz 11, 1). ROLA IZRAELA W HISTORII ZBAWIENIA DZISIAJ

Treść: Wstęp; I. Izrael nie został odrzucony; II. Odsunięcie Izraela jest klęską; III. Izrael nie jest sakramentem zbawienia; IV. Izrael zachowuje swą specyfikę i misję; V. Kościół i Izrael wzajemnie się ubogacają; Podsumowanie.

WSTĘP

Bóg odrzucił swój Lud. Kościół zajął miejsce Izraela. — Takie było powszechne przekonanie chrześcijan od początku Kościoła aż do Soboru Watykańskiego II-go. Przekonanie nasze, które zbyt drogo kosztowało Żydów w ciągu całej historii chrześcijaństwa, a zwłaszcza we współczesnym pogaństwie pochrześcijańskim.¹ Ich straszliwe cierpienia zrodziły „teologię po Oświęcimiu”.² Spowodowały także nowe zajęcie się rolą Izraela w Bożym Planie Zbawczym. Nie chodzi tu

¹ I dlatego np. R. Pfisterer w art. *Grundvoraussetzungen der Begegnung zwischen Juden und Christen*, TdG 24 (1981) z. 1, s. 1—13, omawiając 3 warunki wstępne umożliwiające nowe stosunki między chrześcijanami a żydami, podaje na pierwszym miejscu właśnie przyznanie się chrześcijan do winy i prośbę ich o przebaczenie, a następnie zajmowanie się Biblią jako ułatwienie zrozumienia judaizmu i solidarność z państwem Izrael.

² Jej poświęcony jest także cały numer październikowy „Concilium” 195 (1984): *Le judaïsme après Auschwitz*. Warte przytoczenia są z niego choćby cztery tezy art. J. B. Metz’a, *En face des Juifs. La théologie chrétienne après Auschwitz*, s. 45—56: La théologie chrétienne après Auschwitz doit — enfin — être conduite par la vue que les chrétiens ne peuvent former et comprendre suffisamment leur identité qu’en face des juifs. Par Auschwitz, la proposition „Les chrétiens ne peuvent former leur identité et la comprendre exactement qu’en face des juifs”, cette proposition est accentuée en l’assertion: „Les chrétiens ne peuvent garder leur identité que devant et avec l’histoire de la foi des juifs. La théologie chrétienne après Auschwitz doit mettre en valeur de nouveau la dimension juive dans la manière chrétienne de croire, et supprimer le violent barrage qu’on oppose à

jednak o koniunkturalizm choćby najszlachetniejszy. Ekspiacja nie może zastąpić biblistyki. Chodzi o pokorne i odważne — ale zarazem spokojne, obiektywne — wgłębianie się w teksty Bożej Biblii.

I. IZRAEL NIE ZOSTAŁ ODRZUCONY

Sobór stwierdził: „Żydzi nadal ze względu na swych przodków są bardzo drodzy Bogu (adhuc carissimi manent propter Patres), który nigdy nie żałuje darów i powołania. (...) Nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego”. (DRN 4). A przecież chrześcijański antysemityzm tli się jeszcze ciągle i to często na bazie biblijnej. Teksty biblijne nie są zresztą jednoznaczne i niełatwo przedrzeć się przez nie do prawdy Objawienia.

Pierwsze z cytowanych przeze mnie stwierdzeń soborowych pochodzi z listu do Rzymian 11, 28—29: „gdy jednak chodzi o wybranie, są oni — ze względu na przodków³ — przedmiotem miłości [agapetoi dia tous pateras]. Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne”. Żydzi są teraz przedmiotem miłości, Bóg nie cofa danego słowa, dary Jego (ta charismata) są i pozostaną nieodwołalne. W Rz 9,4 pisze Apostoł o swoich rodakach: „do nich należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice”. Teza o odrzuceniu nie pasuje zresztą do całej „logiki” miłości Boga, jak ją poznajemy z Jego Objawienia. „Bo i cóż, jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga? Żadną miarą!” (Rz 3, 3—4). Teza o odrzuceniu nie pasuje więc także do Jego Boskiej wierności. „Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzecć siebie samego” (2 Tm 2, 13).⁴

l'héritage juif dans le christianisme. La théologie chrétienne après Auschwitz doit reconquérir pour ses efforts oecuméniques la perspective biblico-messianique”.

³ To znaczy ze względu na obietnice dane przez Boga patriarchom.
⁴ Oczywiście Paweł pisze o żydach nie tylko dobrze. Ale diatriby antyżydowskie w jego listach trzeba rozumieć w kontekście osobistym (nawrócenie: faryzeusz — apostoł) i społecznym (konflikt judeo — poganochrześcijańskie: krzyż wystarczy!), jak również pamiętać trzeba o rozwoju myśli Apostoła: 1 Tes, 1—2 Kor, Flp 3, Ga, Rz; Zob. G. Bamburg, *Israel in der Sicht des Apostels Paulus*, BuLit 57 (1984) z. 2, s. 58—67, zwł. 65. Por też F. Mussner, *Die Juden im Neuen*:

Apostoł mówi tylko o „odsunięciu” Izraela: „Bo jeżeli ich odsunięcie (apobole) przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?” (Rz 11, 15). Nie mówi jednak o jego odrzuceniu, co by zresztą sprzeciwiało się początkowi rozdziału, jakże mocnemu i jednoznacznemu: „Pytam więc: Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą! Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami” (Rz 11, 1). Nie odrzucił. Wątpliwości być nie może. To prawda: Żydzi potknęli się o Jezusa Chrystusa (por. Rz 9, 32). „Pytam jednak: Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli? Żadną miarą!” (Rz 11, 11). Żadną miarą⁵.

II. ODSUNIĘCIE IZRAELA JEST KLĘSKĄ

Przykładem wspomnianej przeze mnie ekspiacji kosztem biblistyki może być interpretacja całkiem odwrotna, spotykana dziś niejednokrotnie w kręgach chrześcijan najlepszej woli i powołująca się na Pawła: Bóg odsunął Swój lud, by mu podarować nowe wybranie, by go przeznaczyć do specjalnej roli. Wyzaczył mu mianowicie zadanie pobudzenia pogan do współzawodnictwa, aby zbawienie przypadło im w udziale, aby ich pełnia weszła do Kościoła (zob. Rz 11, 11. 25).

Ale czyż można nazwać wybraniem do specjalnej misji to, co Apostoł nazywa „przestępstwem” (Rz 11, 11), „upadkiem” (Rz 11, 12), „niewiarą” (Rz 11, 23), „zatwardziałością” (Rz 11, 25), „nieposłuszeństwem” (Rz 11, 30) itp.? Bóg przecież nigdy nie zamierza zła. To wolna ludzka wola, którą nam podarował, poczyna zło, a On może zeń dobro wyprowadzić. I rzeczywiście: na skutek tej „zatwardziałości” apostołowie zwrócili się w sposób bardziej zdecydowany do pogan (zob. Dz 28, 25—28). Ale przecież i bez tego „przestępstwa” Żydów poganie wchodziłoby do Kościoła, bo apostołowie otrzymali wyraźne polecenie Pana: „Idźcie i czyńcie uczniów ze wszystkich narodów!” (Mt 28, 19).

Testament, BuLit 55 (1982), z. 1, s. 4—14, zwł. 11. Stanowczo zbyt ostro osądza Pawła żydowski autor H. Maccoby w książce *The Sacred Executioner. Human Sacrifice and the Legacy of Guilt*, New York 1982, s. 136: „The diabolization of the Jews undoubtedly begins with Paul”, itp.

⁵ Wiele deklaracji, artykułów i książek posoborowych świadczy o zgodnym z nauką *Listu do Rzymian* zwrocie w mówieniu i pisaniu o Izraelu. Wśród tak wielu wspomniemy tylko dzieło niemieckie, już klasyczne: F. Mussner, *Traktat über die Juden*, München 1971.

Gdyby nie chodziło o zło, to Paweł nie odczuwałby w sercu swoim wielkiego smutku i nieprzerwanego bólu (por. Rz 9, 2), a Jezus by nie płakał (Łk 19, 41). Płakał Ten, który przyszedł najpierw do dzieci Izraela (zob. Mt 10, 6; 15, 24. 26; Dz 3, 26, Rz 1, 16). Odsunięcie Izraela to dramat. To uderzenie w Serce Boże, to zranienie Izraela, to zubożenie Kościoła, to przygotowanie przyszłych podziałów chrześcijaństwa... Ale dramat to nic pozytywnego: ani wybranie ani misja. Dramat to klęska. Choć Bóg wygrywa nasze klęski.

III. IZRAEL NIE JEST SAKRAMENTEM ZBAWIENIA

Jeśli więc owo odsunięcie Izraela nie polega ani na odrzuceniu go, odebraniu mu wybrania (I), ani na nowym wybraniu go jako instrumentu zbawienia pogan (II), to na czym polega? O co tutaj chodzi? Może chodzi o to, że Izrael ma do odegrania rolę w historii zbawienia, ale nie może być instrumentem sakramentalnym zbawienia wszystkich ludzi w Jezusie Chrystusie? Tego rodzaju pogląd rodzi się dzisiaj w kręgach judeochrześcijańskich państwa Izrael oraz we francuskich Amitiés judéo-chrétiennes, z którymi jestem w kontakcie osobistym i korespondencyjnym.⁶ Pogląd ten zaczyna być omawiany w książkach.⁷

Żydzi nie mogą być sakramentalnym narzędziem zbawienia świata, albowiem „gdy chodzi o Ewangelię — są oni nieprzyjaciółmi” (Rz 11, 28). A Ewangelia to Dobra Nowina zbawienia. Oczywiście nie trzeba tutaj udowadniać, że Żydzi mogą być zbawieni.⁸ Z pozycji chrześcijańskich nikt nie może

⁶ Ostatnio M. T. Huguet nadesłała mi maszynopis swego opracowania: *A propos de la „mise à l'écart” des „branches coupées” Rm 11, 15 et 17. Une approche au sujet de la spécificité théologique de la „Maison d'Israël” et de sa relation à l'Eglise.*

⁷ Zob. np. dzieła M. Dubois, *Vigiles à Jérusalem*, Apt 1976, oraz *Rencontres avec le Judaïsme en Israël*, Jérusalem 1983. Świadczą o takim zwrocie w patrzeniu na rolę Izraela także artykuły A. Feuillet, zwłaszcza *La situation privilégiée des Juifs d'après Rm 3, 9, NRTh 105 (1983), z. 1, s. 33—46*. Niestety do ostatniej chwili nie otrzymałem najnowszych pozycji na temat Rz 11: A. Mailliot, *L'Épître aux Romains, épître de l'oecumenisme et théologie de l'histoire*, Paris 1984, i F. Refoulé, „... et ainsi tout Israël sera sauvé”: *Romains 11, 25—32*, Paris 1984.

⁸ „Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznają starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie.” (KK 16).

już podtrzymywać grzesznej tezy o Bożym przekleństwie.⁹ Ale czy można głosić tezę o sakramentalnej roli Izraela w zbawczym zgromadzeniu ludzi, tak Żydów jak i pogan, w jednym Ludzie Bożym, wokół Mesjasza Izraela, Zbawiciela świata? To jest przecież rola Kościoła.

To Kościół chrześcijański, „Ciało Chrystusa”, spełnia to, czego Synagoga spełnić nie mogła i nie może, bo jest „odcięta” (Rz 11, 17) od Chrystusa, który zbawia świat. A tylko przez Niego poganie, wchodząc w dziedzictwo Izraela (zob. Ef 3, 5—6), dostępują zbawienia. Podobnie hipoteza teologiczna „dwóch dróg” — aczkolwiek zrodzona z wielkiego nieszczęścia żydowskiego i najlepszych intencji chrześcijańskich (tak bliska również M. Buberowi i F. Rosenzweigowi) — nie może się tu ostać¹⁰. Nie ma dwóch dróg zbawienia: jednej dla Żydów, drugiej dla pogan, paralelnych prawie aż do paruzji. Jezus nie może być drogą zbawienia tylko dla pogan. Ale pokusą jest wielka: dialog odbywałby się wtedy bez żadnych przeszkód (jedyną przeszkodą byłoby istnienie współczesnych judeochrześcijań, oczywiście zwolnieni byłibyśmy ze świadczenia chrześcijańskiego wobec Żydów...

Trzeba jednak wrócić do Nowego Testamentu: Izrael został „odsunięty” (Rz 11, 15). Atoli jednak owo „odsunięcie” nie pozbawiło go własnej specyfiki teologicznej i nie przekreśliło jego misji wobec pogan. (A sprawa nie jest błaha choćby dlatego, że „śmierć teologiczna” nieraz prowadziła do śmierci tout court.)

⁹ Por. modlitwę z mies. „Znak”. „Dziś jesteśmy świadomi, że przez wiele, wiele wieków nasze oczy były tak ślepe, że nie mogliśmy dostrzec piękności Twego ludu wybranego, ani rozpoznać w Twojej twarzy rysów naszych uprzywilejowanych braci. Zrozumieliśmy, że nosimy na naszym czole piętno Kaina. Przez całe wieki nasz brat leżał krwawiąc i płacząc z naszej winy, bo zapomnieliśmy o Twojej miłości. Przebacz nam przekleństwo, które niesłusznie związaliśmy z jego imieniem. Przebacz nam, żeśmy Cię ponownie ukrzyżowali w nim, w jego ciele, bo nie wiedzieliśmy, co czynimy.” — „Znak” 339—340 (1983) z. 2—3, s. 566. Cały ten numer „Znaku” godny jest polecenia wszystkim interesującym się tematyką: „Żydzi w Polsce i w świecie. Katolicyzm — judaizm” (tak brzmi tytuł tego numeru). Por. także cenny numer „Więzi” 294 (1983) z. 4.

¹⁰ Zob. E. Grässer, *Zwei Heilswege?* w: P.-G. Müller, W. Stenger (red.), *Kontinuität und Einheit* (Festschrift für F. Mussner), Freiburg—Basel—Wien 1981, s. 411—429.

IV. IZRAEL ZACHOWUJE SWĄ SPECYFIKĘ I MISJĘ

Przed wszystkim cała Biblia występuje przeciwko zrównywaniu Izraela z narodami, Żydów z poganami. Żydzi, tak „gałęzie odcięte” jak i ci, którzy przyjęli Chrystusa, nadal czerpią soki oliwne ze świętego korzenia Ludu Boga (por. Rz 11, 17)¹¹. Nadal są wybrani, błogosławieni, nadal mają zadanie święcić Imię i nadal oczekują spełnienia się obietnic mejsjańskich¹². Nowy Testament nie przekreślił Słowa Bożego, odsunięcie w dziedzinie zbawczo-sakramentalnej nie stało się odebraniem roli w historii zbawienia: „Ja jestem Pan, Bóg wasz, który oddzieliłem was od innych narodów” (Kpł 20, 24); „Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością” (Pwt 7, 6; zob. 14, 2; 32, 9—12).¹³

Wszystkie przywileje Izraela związane z jego wybraniem pozostają własnością i tytułem chwały także „gałęzi odciętych”. Izrael nadal jest „Sługą” (zob. Łk 1, 54—55), mimo że Sługą par excellence stał się Jezus Chrystus, w którego osobie wypełnia się Izrael (zob. Iz 42, 6; 49, 6) i który jest jedynym Odkupicielem. Ale z Jego zbawczym cierpieniem na pewno związane są straszne cierpienia narodu, którego jest synem: „Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem... Jak wielu osłupiało na jego widok — tak nie-ludzko został oszepecony jego wygląd... Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, mąż boleści, oswojony z cierpieniem... Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze

¹¹ Żyd, który przyjął Chrystusa i stał się arcybiskupem Paryża, kardynał (trojga imion hebrajskich) Aaron-Jan-Maria Lustiger, podkreśla nieustannie, że jako chrześcijanin i biskup pozostaje Żydem, i to nie w sensie narodowo-kulturowym (jest przecież Francuzem z Będzina), lecz w sensie religijnym. Zob. np. przedruk wywiadu z nim w „Znaku”, dz. cyt., s. 206—237.

¹² Zob. H.-J. Greschat, F. Mussner, S. Talmon, R.-J. Werblowsky, *Jesus — Messias? Heilserwartung bei Juden und Christen*, Regensburg 1982.

¹³ Dlatego znana, odważna formuła Piusa XI wypowiedziana w obliczu szalejącego antysemityzmu niemieckiego: „Jesteśmy duchowo semitami!” biblijnie i teologicznie jest zbyt minimalistyczna. My, chrześcijanie, jesteśmy cieleśnie (zob. Rz 11, 18) Izraelitami, Domem Izraela (bo nie chodzi o rasę). Eksterminacja Żydów dotykała nas cieleśnie, w naszej tożsamości kościelnej Ciała Mesjasza Izraela.

boleści...” (Iz 50, 6; 52, 14; 53, 3—4).¹⁴ Jeśli ten naród nieustannie jest prześladowany i na naszych oczach doświadczył grozy „Szoa” (ci, co przeżyli, nie lubią terminu „holokaust”), to dlatego, że pośród narodów nosi imię Boga, jest „teoforyczny”.¹⁵

V. KOŚCIÓŁ I IZRAEL WZAJEMNIE SIĘ UBOGACAJĄ

Także Kościół otrzymał to wybranie, przybranie za dzieci i tę misję wobec świata pogańskiego. Otrzymał je i otrzymuje od ludu żydowskiego w jego Mesjaszu.¹⁶ Kościół także miał swoich męczenników — i ma ich dzisiaj, także na polskiej ziemi. I dlatego lud żydowski rozsiany po ziemi i lud chrześcijański, także po całej ziemi rozproszony, zbliżają się do siebie, zwłaszcza od czasu Szoa i Soboru. Ale czy już oba te ludy w pełni pojęły, jak mogą się wzajemnie ubogacić?

Starszy brat może umacniać młodszego przeciwko odwiecznej pokusie bałwochwalstwa, przed którą trwająca prawie cztery tysiące lat pedagogia Boża nieźle go uodporniła. Może go chronić przed tak modnym dziś a niebezpiecznym zбочe-

¹⁴ Krzyż, który tyle razy wymierzany był przeciw Żydom, dziś staje się łącznikiem między nami a nimi. J. Moltmann w książce *Der gekreuzigte Gott*. München 1972, głosi, że Bóg może zbawić swój Lud, a więc także Izraela, ponieważ przez krzyż uczestniczył w jego cierpieniach, był z nim za drutami Oświęcimia. Jakże tu nie przypomnieć Jana Pawła II, który tenże obóz koncentracyjny nazwał „Golgotą naszych czasów”, a przez to — jak mówi P. Lapide — jak gdyby rozpiął tęczę pomiędzy Jerozolimą 30 r. a krematorium 1945 r. Zob. P. Lapide, K. Rahner, *Heil von den Juden? Ein Gespräch*, Mainz 1983; zreferował tę książkę dokładnie J.-W. Rosłon na łamach CT 54 (1984) z. 3, s. 176—179.

¹⁵ Niestety bardzo dobra praca magisterska s. M. M.-G. Cebuli *Powołanie Żydów do zbawienia w oparciu o Rz 11, 1—6* (pisana na semin. bibl. ATK pod kier. ks. doc. H. Muszyńskiego. Warszawa 1984, maszyn.) wykazuje zwykły minimalizm w tłumaczeniu Rz 11: chodzi o zbawienie Żydów, a nie o ich dalszy udział w Bożym Planie Zbawczym. A słusznie ostrzegał na synodzie biskupów w Rzymie w październiku 1983 kard. R. Etcheagaray, że tak długo będzie istniał antysemityzm, jak długo nie włączymy judaizmu w naszą historię zbawienia: „Tant que le judaïsme restera extérieur à notre histoire du salut, nous serons à la merci de réflexes antisémites”.

¹⁶ Jesteśmy właściwie prozelitami Izraela. Zresztą Levinson pokazuje w dziele W. Breuning, N. P. Levinson, *Zeugnis und Rechenschaft. Ein christlich-jüdisches Gespräch*, Stuttgart 1982, że średniowieczni rabini określali chrześcijan i muzułmanów jako półprozelitów. Jakże tu nie przypomnieć modlitwy z katolickiej Wigillii Paschalnej: „Boże [...] spraw, aby cała ludzkość weszła do liczby synów Abrahama i dostąpiła godności wybranego ludu izraelskiego!”

niem ideologizacji chrześcijaństwa. Przypominając mu, iż Chrystus przyszedł w ciele i to w ciele Izraela (por. Mt 1, 1—17; Rz 9, 5), strzec go może przed gnozą i mitem.¹⁷ Strzec go także przed „wynoszeniem się” i przed pyszną samowystarczalnością, bo jest nieustannym przypomnieniem korzeni i pnia, które go podtrzymują i żywią (Rz 11, 18—20). Może mu przypominać wreszcie, że pełnia jeszcze nie nadeszła i że ten świat, to jeszcze nie Królestwo, bo „jesteśmy już zbawieni, ale dopiero w nadziei” (Rz 8, 19) i oba ludy, starszy i młodszy, aktywnym i solidarnym czuwaniem przybliżamy dzień wypełnienia się ostatecznego obietnic mesjańskich, „aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Ale i młodszy brat ma wiele do zaoferowania starszemu. Może mu przypomnieć nieskończoność Bożego Miłosierdzia, które pragnie zbawić wszystkich ludzi (zob. np. Łk 15). Winien mu przynosić od Boga pocieszenie (a przynosił mu straszny ból), i to w tym mocnym, głębokim, biblijnym znaczeniu: „Pocieszcie, pocieszcie mój lud!...” (Iz 40, 1). Misterium Izraela to przecież misterium samotności, a Kościół jest Ciałem Tego, który jest „pociechą Izraela” (Łk 2, 25). Tę pociechę winniśmy, chrześcijanie, nieść starszemu bratu: pociechę prześlągania, wdzięczności, solidarności, udziału w cierpieniu, nadziei i modlitwie, pociechę Mesjasza. Pamiętając, że to my tak często przedstawialiśmy Go Jego narodowi jako fałszywego mesjasza. Tak że nieraz zapewne „nie”, które Żyd wierny Prawu mówił naszemu Chrystusowi, było pełnym heroicznej wierności sposobem powiedzenia „tak” Bogu Przymierza.

PODSUMOWANIE

1. Istnieje tylko jeden lud poświęcony Bogu, albowiem istnieje tylko jeden Bóg. Imię tego ludu: Izrael. Istniejący od Abrahama, ustanowiony przez wybór darmowy i nieodwołalny. Jemu powierzono Obietnicę.¹⁸

2. Lud ten jest podzielony dramatycznie od czasu i z powodu Chrystusa, przedmiotu Obietnicy, podzielony pomiędzy

¹⁷ *Dawidowe korzenie* — taki był cykl bardzo ciekawych rozmów prowadzonych przez s. K. Strzelecką na temat judaizmu, drukowanych na łamach „Jednoty” (ten miesięcznik Kościoła ewangelickiego reform. zaczął teraz druk cyklu rozmów tegoż pióra pt. *Szalom* na temat antysemityzmu, teologii Izraela i tajemnicy Narodu Wybranego). Zob. także te same autorki: *Gdzie jest Izrael w twoim Chrystusie?* PP 737 (1983) z. 1, s. 57—69.

¹⁸ Te wnioski podaję za M.-T. Hugueta, *maszyn. cyt.*, s. 13—14.

Synagogę i Kościół. Ludzie Synagogi (którzy nadal są narodem wybranym, ludem kapłańskim poświęconym Bogu, chociaż czekającym dopiero na spełnienie zbawienia) zostali „odsunięci”, „odcięci”, gdy chodzi o możliwość zgromadzenia wszystkich ludzi wokół Mesjasza jako sakramentu zbawienia powszechnego. To jest natomiast misją Kościoła (który jest Izraelem odnowionym i rozszerzonym na wszystkie strony świata, gromadzącym w swym łonie Żydów i pogan „pojedynanych w jednym Ciele przez krzyż” — Ef 2, 16). To Kościół chrzci i żywi Ciałem i Krwią Pańską. Mimo to „gałęzie odcięte” pozostają „gałęziami naturalnymi” tego korzenia żydowskiego, który dźwiga Kościół (Rz 11, 17—21). Żydzi są wybrani, kochani, łaską obdarowani (Rz 11, 28—29) i mają swą rolę do spełnienia wobec świata i Kościoła.

3. Aby Izrael Boży przestał być rozdarty (na żydowski i chrześcijański), podwójna zasłona musi opaść: a) oświecenie Ducha Świętego winno odsłonić Domowi Izraela Mesjasza (por. 2 Kor 3, 14—18), by mógł — ciesząc się — ciesząc się z własnego zbawienia — cieszyć się zarazem, iż przez niego otrzymują błogosławieństwo ludy całej ziemi (por. Rdz 12, 3); b) takie samo oświecenie winno uświadomić chrześcijanom (którzy przyszli z pogaństwa), że — ponieważ Zbawiciel, Syn Boży, pochodzi według ciała z Dawida (por. Rz 1, 3) — misterium Izraela staje się ich własnym misterium. To światło łaski jest nam potrzebne, byśmy uznali i cieszyli się, że to w Abrahamie otrzymaliśmy błogosławieństwo Boże. Przy tym Kościół winien znaleźć drogę pokory i pokuty za swoje grzechy oraz przypomnieć sobie swą misję „pocieszania” Domu Izraela... Pamiętając, że wszyscy zamknęliśmy się w nieposłuszeństwie, ale Bóg wszystkim chce okazać miłosierdzie (por. Rz 11, 32).

„Hat Gott sein eigenes Volk verstossen?”
(Röm 11, 1)
Die Rolle Israels in der Heilsoekonomie
heute.

Zusammenfassung

Es gibt nur ein Gottesvolk, weil es nur ein Gott existiert. Es ist Israel, durch eine freie und entgeltliche Erwählung eingesetzt, dem ein Versprechen anvertraut worden ist. Seit der Zeit Christi und aus seinem Anlass dem Subjekt des Versprechens, ist dieses Volk

dramatisch zwischen die Synagoge und die Kirche geteilt worden. Die Mitglieder der Synagoge, die weiterhin das ausgewählte und geliebte, auf die Erfüllung des Versprechens wartende Volk sind, wurden weggeschoben (nicht verstossen!), wenn es sich um die Versammlung aller Menschen um den Messias als den Sakrament der allgemeinen Erlösung handelt. (Das ist die Sendung der Kirche, die ein erneuter und in alle Weltrichtungen verbreiteter Israel ist. Jedoch sind sie weiterhin Gottesdiener, unter den Nationen feiern sie seinen Namen und haben theophorische Mission in der Heidenwelt. Und die jüngere Schwester-Kircheschützen sie vor dem Götzterdienst, vor der Ideologisierung, Gnosis, Mythe und erinnern ihr, dass diese Welt noch nicht das Gottesreich ist.

M. Czajkowski